

Institut Prawa Karnego UMCS
Zakład Prawa Karnego i Kryminologii

Anna GIMBUT

**„Wewnątrzkrajowe” przestępstwa eksploatawania prostytutki
w prawie polskim**

**„Внутрикраевые” преступления эксплуатации проституции
в польском праве**

**Infractions „intérieures” d'exploitation de la prostitution d'autrui dans la législation
polonaise**

I

Artykuł niniejszy stanowi drugą część serii poświęconej normatywnym zagadnieniom dotyczącym zjawiska prostytutki na gruncie prawa polskiego.¹

Przed wszystkim trzeba ustalić treść nazwy „eksploatowanie prostytutki”. Normy polskiego prawa wewnętrznego nazwy tej nie używają, natomiast obcojęzyczne odpowiedniki tej nazwy spotykamy w normach prawa międzynarodowego przyjętych przez Polskę, a mianowicie w konwencji z 21 III 1950 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytutki² oraz w deklaracji w sprawie zniesienia dyskryminacji kobiet uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 7 XI 1967 r.³

¹ Pierwszą część serii stanowi artykuł *System prawnego uregulowania prostytutki w Polsce i zagadnienia jego realnego odbicia*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XIX (1972), ss. 53—73. Trzecia publikacja z tej serii poświęcona będzie „konwencyjnym” przestępstwom eksploatawania prostytutki (art. IX przep. wpraw. k.k.), zaś czwarta — wykroczeniu *racolage*, określonemu w art. 142 k.w.

² Dz. U. 1952, nr 41, poz. 278. Wszystkie cytaty z tej konwencji zawarte w niniejszej publikacji pochodzą z polskiego przekładu tejże konwencji, zamieszczonego w załączniku do tej pozycji Dziennika Ustaw.

³ Zbiór Dokumentów — Recueil de Documents (wydawnictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych) 1967, nr 12, poz. 208.

W konwencji z r. 1950 mowa o „eksploatowaniu” („eksploatacji”) prostytucji dwukrotnie: w tytule oraz w art. 1.

Logiczna interpretacja zwrotu stanowiącego tytuł konwencji: „w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji” wykazuje, że pojęcie eksploatacji prostytucji nie obejmuje pojęcia handlu ludźmi. Konwencja zawiera przy tym preambułę, z której wynika, że handel ludźmi w znaczeniu tej konwencji to (prawie) wyłącznie „handel ludźmi w celach prostytucji”⁴, czyli tzw. handel żywym towarem. Wedle zatem treści tytułu konwencji w zestawieniu z treścią preambuli pojęcie „eksploatacji prostytucji” nie obejmuje czynów odpowiadających pojęciu „handlu żywym towarem”, czyny te bowiem polegają na wykorzystywaniu prostytucji dla ekonomicznych korzyści „handlującego”.

Konwencja zawiera jedynie dwa takie przepisy, które mają charakter przepisów typizujących pewne czyny. Są to: art. 1, wedle którego strony konwencji „zgadzają się ukarać każdego, kto dla zaspokojenia namiętności innej osoby: 1) dostarcza, zwabia lub uprowadza w celach prostytucji inną osobę, nawet za jej zgodą; 2) eksploatuje prostytucję innej osoby, nawet za jej zgodą” oraz art. 2, wedle którego strony konwencji „zgadzają się również ukarać każdego, kto: 1) utrzymuje lub prowadzi bądź świadomie finansuje dom publiczny albo bierze udział w jego finansowaniu; 2) świadomie wynajmuje komuś lub odnajmuje od kogoś budynek bądź inne pomieszczenie lub jakąkolwiek ich część dla celów prostytucji innych osób.” Interpretacja logiczna obu tych przepisów wykaże zatem, że „eksploatowaniem (eksploatacją) prostytucji” nie może być żaden spośród czynów wymienionych w pkt 1 art. 1 ani w pkt 1 i 2 art. 2. W świetle merytorycznych postanowień konwencji, tj. poza treścią jej preambuli, nie może być zatem eksploatowaniem prostytucji w szczególności ułatwianie cudzej prostytucji w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (tzw. kuplerstwo, por. rozdz. II) — skoro najczęstszą kryminologiczną postacią takiego czynu jest właśnie wynajmowanie prostytutce, dla celów jej „profesji”, pomieszczenia (lub części pomieszczenia⁵). Wedle konwencji nie byłyby także eksploatowaniem prostytucji takie formy czerpania korzyści majątkowych z cudzej prostytucji (tj. formy sutenerstwa, por. rozdz. II), które się łączą z „utrzymywaniem lub prowadzeniem” tzw. domu publicznego (które to czyny stanowią formę kryminologiczną występującą często w niektórych państwach, lecz zdarzającą się również w Polsce⁶). Eksploa-

⁴ Szczegółowe omówienie treści „pola funkcyjnego” tej preambuli będzie zawierać publikacja poświęcona „konwencyjnym” przestępstwom eksploatowania prostytucji na gruncie prawa polskiego.

⁵ Tzw. wynajmowanie łóżka, por. Z. Kubec, Z. Łukaszkiewicz: *Zjawisko kuplerstwa i sutenerstwa w świetle analizy spraw sądowych*, „Przegląd Zagadnień Socjalnych” 1957, nr 12, s. 35.

towaniem prostytutki, wedle ujęcia konwencji, nie byłoby także „świadome finansowanie” domu publicznego oraz „branie udziału” w finansowaniu takiego „domu”. A przecież ten, kto w jakikolwiek sposób przyczynia się do finansowania „domu publicznego”, nie czyni tego na pewno z pominięciem względów na korzyść materialną.

Tak więc konwencja, nie określając pojęcia eksploatacji (eksploatowania) prostytutki, pojęcie to jeszcze zaciemnia przez oczywiście wadliwe rozgraniczenie zakresów nazw, którymi operuje.

Gdy chodzi o drugi z wymienionych tu aktów prawa międzynarodowego, to w owej deklaracji w sprawie zniesienia dyskryminacji kobiet znajdujemy przepis (art. 8), który w polskim przekładzie⁷ brzmi: „Należy podjąć wszelkie właściwe kroki, łącznie z ustawodawczymi, w celu zwalczania wszelkich form handlu kobietami i wykorzystywania prostytutki kobiet”, co odpowiada oryginalnemu tekstowi angielskiemu: "[...] *all forms of traffic in women and exploitation of prostitution of women.*"⁸

Znów więc „handel kobietami” („żywym towarem”) przeciwstawiony jest „eksploatowaniu prostytutki” (kobiet), wedle analizowanej deklaracji czyni stanowiące „handel żywym towarem” nie są czynami stanowiącymi „eksploatowanie prostytutki” (kobiecej). Znów więc sformułowanie normatywne poszło innymi drogami niż semantyczny aspekt pojęcia „eksploatowania prostytutki”, oparty na kryminologicznej rzeczywistości czynów, stanowiących takie eksploatowanie.⁹

W tym stanie rzeczy trzeba przejść do porządku nad sformułowaniami normatywnymi i treści pojęcia eksploatacja prostytutki szukać na innej drodze.

Leksykalne znaczenie wyrazu „eksploatacja” to m. in. „wykorzystywanie czegoś do ostatecznych granic dla zysku”¹⁰. Otóż w wypadku przestępstw „eksploatowania prostytutki” tym „czymś”, co zostaje wykorzystywane, jest „prostytycja jako zjawisko społeczne”. Przestępstwo zatem eksploatacja prostytutki nie musi polegać na wykorzystywaniu („do

⁶ Por. *ibid.*, s. 36.

⁷ Przekład w publikacji wymienionej w przypisie 3 (s. 1643). W przekładzie zamieszczonym w książce J. Machowskiego: *Prawa człowieka*, Warszawa 1968, s. 242, tenże art. 8 *in fine* brzmi: „[...] wszelkich form handlu kobietami i czerpania korzyści z prostytutki kobiecej.”

⁸ Patrz przypis 3.

⁹ O spotykanych dziś formach handlu kobietami (w skali światowej) por. *Badania nad prostytutką i handlem ludźmi* (opracowanie publikacji ONZ dokonane przez T. Borkowskiego), „Problemy Kryminalistyki” 1960, nr 26—27, s. 594 oraz K. Matysiak: *Przestępstwa eksploatacji prostytutki i ich sprawcy na terenie Trójmiasta*, „Służba MO” 1969, nr 3, s. 345.

¹⁰ *Słownik języka polskiego*, PAN, t. II, Warszawa 1960, s. 682.

ostatecznych granic”) konkretnej prostytutki¹¹, lecz musi polegać na wykorzystywaniu sytuacji związanej z tym faktem, że pewne osoby „uprawiają prostytutkę”.

W polskim piśmiennictwie dotyczącym problematyki prostytutki znalazłam taką definicję pojęcia eksploatacji prostytutki podaną przez K. Matysiaka: „eksploatacja prostytutki polega na wyzysku ekonomicznym osób uprawiających prostytutkę, na niczym nie uzasadnionym partycypowaniu w ich dochodach.”¹² Autor ten do przestępstw eksploatowania prostytutki zalicza następnie przestępstwa określone w art. 208 d.k.k., art. 209 d.k.k. i art. 211 d.k.k., nie wspominając o przestępstwie określonym w art. 210 d.k.k. Tak określone pojęcie eksploatacji prostytutki obejmuje jednakże na pewno tylko sutenerstwo — z uwagi na ustawowe znamię „czerpania zysków” („czerpania korzyści majątkowych”) — tj. przestępstwo z art. 209 d.k.k. i z art. 174 § 2 k.k., zdanie pierwsze dyspozycji. Natomiast kuplerstwo (art. 208 d.k.k. i art. 174 § 2 k.k., zdanie drugie dyspozycji) znajdzie się w zakresie tak zdefiniowanego pojęcia eksploatacji prostytutki już tylko z uwagi na tę kryminologiczną sytuację, gdy prostytutka za takie ułatwienie uprawiania przez nią nierządu, jakim jest wynajęcie jej pomieszczenia na ten cel, płaci kuplerowi tymi właśnie wartościami majątkowymi, które sama otrzymała od „klienta”. Sytuacje takie są wprawdzie częste¹³, jednakże nie można wykluczyć, że prostytutka zapłaci kuplerowi wartościami uzyskanymi przez nią z innych źródeł niż „nierząd” — co może mieć miejsce zwłaszcza wśród dość licznej rzeszy kobiet „dorabiających sobie” prostytutką. Taka definicja eksploatacji prostytutki, jaką podaje wspomniany autor, nie obejmie zaś w ogóle „nakłaniania do zawodowego oddawania się nierządowi”, art. 210 d.k.k. (do „uprawiania nierządu”, art. 174 § 1 k.k.) — gdyż w chwili „nakłaniania” sprawca nie może jeszcze „partycypować w dochodach” (przyszłej) prostytutki. Również sprawca przestępstwa „handlu żywym towarem” („handlu kobietami”), art. 211 d.k.k., art. IX przep. wpraw. k.k., oczywiście nie uczestniczy w dochodach z prostytutki kobiety będącej „przedmiotem” tego handlu.

Mimo że — jak to się okaże w toku dalszych rozważań — o zaliczeniu pewnych przestępstw do kategorii „przestępstw eksploatowania prostytutki” rozstrzygać mogą inne względy niż sam tylko wzgląd dogmatyczny, pojęcie „przestępstw eksploatowania prostytutki”, jakim operujemy, jest

¹¹ *Mały słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Lempickiej, Warszawa 1968, s. 160, odnośnie analogicznego znaczenia słowa „eksploatacja” podaje, że ma to być wykorzystywanie „kogo” albo „czego”.

¹² K. Matysiak: *Przestępstwa eksploatacji prostytutki...*, s. 343.

¹³ Jak stwierdza K. Matysiak (*ibid.*, s. 354), stanowią one w konfiguracji prostytutka—kupler „regulę”.

pojęciem wyłącznie dogmatycznym — dotyczącym kwestii typizacji przestępstw. Zaznaczam to dlatego, ponieważ poza dziedziną dogmatyki istnieć mogą również jakieś kryminologiczne formy, stanowiące „zerowanie na zjawisku prostytutki” („eksploatowanie” zjawiska prostytutki), które to formy z punktu widzenia dogmatyki nie stanowią określonych typów przestępstwa¹⁴.

Z punktu widzenia systematyki przepisów polskiego prawa karnego w obrębie przestępstw eksploatacja prostytutki tak pojmowanych, jak tu nakreślono, zarysowuje się wyraźny podział na „wewnętrzne” przestępstwa eksploatacja prostytutki — będące tematem niniejszej publikacji — oraz na „konwencyjne” przestępstwa o takim charakterze (którym to przestępstwem poświęcić pragnęłabym uwagę w publikacji późniejszej, por. przypis 1).

II

1

Polski kodeks karny z r. 1969 typizuje trzy przestępstwa, które zaliczyć trzeba do klasy przestępstw eksploatacja prostytutki, a które stanowią zarazem jedyne „wewnętrzne” („niekonwencyjne”) przestępstwa eksploatacja prostytutki na gruncie prawa polskiego.

Są to: „nakłanianie innej osoby do uprawiania nierządu” (art. 174 § 1 k.k.), „czerpanie korzyści majątkowych z cudzego nierządu” (art. 174 § 2 k.k., zdanie pierwsze dyspozycji tego przepisu) oraz „ułatwianie cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” (art. 174 § 2 k.k., zdanie drugie dyspozycji).

Drugie z tych przestępstw ma ustaloną nazwę: „sutenerstwo”, trzecie określane jest zazwyczaj mianem „kuplerstwa” — i takie nazwy będą również dla tych przestępstw przyjęte w niniejszej publikacji. Pierwsze zaś z tych przestępstw nazywane bywa niekiedy „stręczycielstwem” — gwoli uporządkowania terminologii dotyczącej przestępstw określonych

¹⁴ Taką wyłącznie kryminologiczną postacią jest spotykane na terenie polskich miast portowych tzw. cinkciarstwo, polegające na współdziałaniu z prostytutką w uzyskiwaniu przez nią od „klientów”-cudzoziemców (głównie marynarzy) obcych walut i innych zagranicznych — tzw. atrakcyjnych — przedmiotów majątkowych, a następnie na wprowadzaniu wartości tych do obrotu (patrz: K. Matysiak: *Przyczynek do kryminologii prostytutki*, „Problemy Kryminalistyki” 1967, nr 70, s. 712 i n.). „Cinkciarz”, jak stwierdza tenże autor w tej publikacji (s. 713), „pozostając sobą, «gra» [...] jednocześnie rolę stręczyciela, a nierzadko kuplera i sutenera w jednej osobie”. Tak więc „cinkciarstwo” da się zakwalifikować jako jakieś przestępstwo dewizowe lub inne przestępstwo „na mieniu”, popełniane równocześnie (lecz nie w warunkach art. 10 k.k.) z jednym lub wieloma przestępstwami określonymi w art. 174 k.k.

w art. 174 k.k.¹⁵ Określanie jednakże przestępstwa z art. 174 § 1 k.k. (oraz przestępstwa z art. 210 d.k.k.) mianem „stręczycielstwa” nie jest właściwe. „Stręczyć” coś (lub kogoś!) można tylko „komuś”¹⁶, a zatem w sytuacjach, gdy w grę ma wejść „nierząd” istnieć musi jakaś osoba trzecia, nie będąca ani stręczycielem, ani przyszłym „wykonawcą” nierządu — czyli istnieć musi jakiś zaplanowany przez stręczyciela „odbiorca” czynności nierządnej. Wprawdzie w praktyce może być tak, że ten, kto nakłania jakąś osobę do „uprawiania nierządu”, kieruje równocześnie tę osobę do upatrzonego dla niej „klienta” — czyli właśnie „stręczy” tę osobę komuś; taka jednakże faktyczna trzyosobowa konfiguracja przekracza już ramy zakreślone treścią dyspozycji art. 174 § 1 k.k., zawierając wyraźne cechy „ułatwiania cudzego nierządu”. Jeśli zaś przy tym sprawca otrzymać ma od „przyszłego klienta” jakieś „wynagrodzenie”, albo jeśli spodziewa się on, że osoba nakłoniona do nierządu sama mu coś ze swego zarobku „odpali” — to działa on „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Niewątpliwie też właśnie takie sytuacje stały się powodem dość częstego używania nazwy „stręczycielstwo” jako synonimu nazwy „kuplerstwo”¹⁷.

Mimo więc, że przyjęcie jednowyrazowej nazwy „stręczycielstwo” dla przestępstwa określonego w art. 174 § 1 k.k. usystematyzowałoby nazewnictwo w obrębie tego artykułu, jednakże nazwy tej nie można tu używać i trzeba przestępstwo to nazywać po prostu „nakłanianiem do uprawiania nierządu”.

Nazwy „sutenerstwo” i „kuplerstwo” łączą się znaczeniowo ze zjawiskiem prostytucji, jednakże same te nazwy, nie będące terminami ustawowymi, nie mogą uzasadniać zaliczenia obu przestępstw określonych w art. 174 § 2 k.k. do przestępstw „eksploatowania prostytucji”. Również przepis

¹⁵ I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. III, Warszawa 1973, s. 376; L. Falandyś: *Przestępstwa przeciwko wolności w dziedzinie życia seksualnego i obyczajności*, [w:] *Prawo karne, Część szczególna, Wybrane zagadnienia*, skrypt opracowany pod red. L. Lernella i A. Krukowskiego, Warszawa 1969, s. 61; J. Matysiak: *Kodeks karny: Przestępstwa przeciwko rodzinie i młodzi oraz obyczajności*, Warszawa 1970, s. 18.

¹⁶ Por. M. S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*, wyd. III, t. V, Warszawa 1951, s. 470: „Stręczę komu pana, abo sługę”.

¹⁷ Na gruncie kodeksu karnego z r. 1932: np. *Mała encyklopedia prawa*, Warszawa 1959, ss. 283, 673; J. Makarewicz: *Kodeks karny z komentarzem*, wyd. V, I. wów 1938, uwagi do art. 208 d.k.k., s. 491; S. Śliwiński: *Prawo karne materialne, Część szczególna*, [skrypt], wyd. II, Warszawa 1948, s. 130; J. Skupiński: *Problematyka kodyfikacji przestępstw „nierządu”, „Palestra”* 1960, nr 10, s. 52. Na gruncie kodeksu karnego z r. 1969 z wywodów M. Siewierskiego [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: *Kodeks karny - Komentarz*, Warszawa 1971, t. 5 do art. 174 k.k., s. 401 wynika, że pojęcie „stręczenia do nierządu” mieści się w pojęciu „ułatwiania cudzego nierządu” — a więc „kuplerstwa”.

art. 174 § 1 k.k. należy poddać analizie celem ustalenia, czy zaliczenie tego przestępstwa do badanej tu klasy przestępstw jest istotnie uzasadnione.

2

Polski kodeks karny obowiązujący aktualnie — tak samo jak dawny polski kodeks karny — nazwą „prostytucja” nie operuje. Nazwa zaś „nierząd” — i odpowiadający jej przymiotnik „nierządny” — jest wieloznaczna, nawet jeśli wyeliminujemy cały balast takich leksykalnych znaczeń tej nazwy, które stanowią dziś już wyłącznie „staropolszczyznę”¹⁸.

Normatywne znaczenie tego słowa bowiem też nie jest jedno. Z jednej bowiem strony niektóre akty prawne używają słowa „nierząd” bez wszelkich wątpliwości na oznaczenie prostytucji — bez dodawania do tego słowa określenia „zawodowy”, co musiałoby przesądzić o charakterze tego „nierządu” jako „prostytucji”¹⁹. Takie znaczenie słowa „nierząd” znajdujemy m. in. w intytulacji rozporządzenia z 6 IX 1922 r. o nadzorze nad nierządem²⁰ oraz w rozporządzeniu z 2 IX 1964 r. w sprawie badań lekarskich mających na celu wykrywanie chorób wenerycznych²¹, § 1 pkt 3²². Z drugiej strony w wielu przepisach określenie „nierządny” (czyn) użyte jest w takim kontekście, że wykazuje ono brak jakiegokolwiek związku z dziedziną „prostytucji”. Tak było w kodeksie karnym z r. 1932 (art. 203 d.k.k., art. 204 d.k.k., art. 205 d.k.k., a także — mimo iż to przestępstwo popełniane było dość często przez prostytutki — art. 213 d.k.k.). Również obecnie użycie określenia „nierządny” (odnośnie „czynu”) nie wykazuje związku z dziedziną prostytucji w art. 169 k.k., art. 168 k.k., art. 170 k.k. i art. 177 k.k., podobnie jak wyraz „nierząd” w art. 174 k.k. użyty jest w analogicznych kontekstach jak w art. 210 d.k.k., art. 209 d.k.k. i art. 208 d.k.k.²³

¹⁸ Por. np. *Słownik języka polskiego*, PAN, t. V, Warszawa 1963, s. 194

¹⁹ Prostytucję jako „zawodowe oddawanie się nierządowi” określa np. M. Siewierski: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach, Komentarz*, wyd. IX, Warszawa 1965, t. 1 do art. 210 d.k.k., s. 249.

²⁰ Dz. U. 1922, nr 78, poz. 715. Co do wątpliwej i wielce „delikatnej” kwestii obowiązywalności tego rozporządzenia w chwili obecnej — por. Gimbut: *System prawnego uregulowania prostytucji w Polsce...*, ss. 56—57.

²¹ Dz. U. 1964, nr 34, poz. 223.

²² Szczytowe „osiągnięcie” ustawodawcze tego rodzaju znajdziemy w ordynacji wyborczej do Sejmu z 8 VII 1935 r. (Dz. U. nr 47, poz. 319); mianowicie wedle art. 3 ust. 1 pkt h tej ustawy „nie ma prawa wybierania [...] utrzymujący się z nierządu”.

²³ Zaznaczyć można, że na gruncie pewnych obcych kodeksów karnych istnieją takie przestępstwa, w których ustawowym ujęciu odpowiednik polskiego słowa „nierząd” dotyczy sytuacji, w których jakikolwiek związek z prostytucją jest kluczowy. Tak było w kodeksie karnym Rzeszy Niemieckiej z r. 1871: § 175

Trzeba zaś mieć na uwadze, że na gruncie kodeksu karnego z r. 1932 wykształcił się pogląd, że nie tylko „czynem nierządnym”, lecz również nawet „nierządem” jest jakikolwiek czyn podjęty w celu zaspokojenia popędu płciowego w warunkach sprzecznych z zasadami moralności obyczajowej, przyjętymi przez „zdrowe” społeczeństwo²⁴. Wedle zatem takiego stanowiska „czynem nierządnym” czy „nierządem” miał być w zasadzie każdy czyn o takim, jak tu wspomniano, psychicznym ukierunkowaniu, o ile nie byłby on wykonywany w sytuacji małżeństwa — co do którego to jednak warunku dopuszczano pewne wyjątki²⁵. W zakresie tych wyjątków wyodrębniono nawet specjalne zagadnienie „nierządu między małżonkami”²⁶.

Skoro zaś nowy kodeks karny operuje pojęciami „czyn nierządny” i „nierząd” w analogiczny sposób, jak to miało miejsce w kodeksie karnym z r. 1932, to powstać musi pytanie, dlaczego przestępstwa określone w art. 174 k.k. zaliczamy do przestępstw polegających na eksploatowaniu „prostytucji”?

Dostrzec można, że wśród bardzo, jak dotąd, nielicznych wypowiedzi interpretujących pojęcie „nierządu” na gruncie kodeksu karnego z r. 1969, spotyka się stanowisko, że „nierząd” oznacza wyłącznie „prostytucję”²⁷. A wśród wypowiedzi tych można też znaleźć takie uzasadnienie tego stanowiska, iż pojmowanie „nierządu” wyłącznie jako „prostytucji” jest wyrazem woli autorów tego kodeksu²⁸.

Tu nieco historii.

Autorzy projektów aktualnego kodeksu karnego chcieli początkowo

w pierwotnym brzmieniu tego kodeksu, a później § 175 b, przewidywały „nierząd” (*Unzucht*) ze zwierzętami. Podobnie przedstawia się kwestia na gruncie kodeksu karnego austriackiego z r. 1852, którego § 129, penalizując „*Unzucht wider die Natur*”, jako jeden z rodzajów takiego „nierządu” wymienia „*Unzucht [...] mit Tieren*”.

²⁴ Por. — gdy chodzi o pojęcie „czynu nierządnego” — Makarewicz: *op. cit.*, uwagi wstępne do rozdz. XXXII d.k.k., s. 483. Na gruncie aktualnego kodeksu karnego J. Matysiak (*op. cit.*) określa „nierząd” jako „wszelkie działanie skierowane na zaspokojenie popędu płciowego [...] nie uznane przez obowiązujący system prawny a zarazem sprzeciwiające się dobrym obyczajom.”

²⁵ Por. np. Śliwiński: *op. cit.*, s. 118, gdzie autor wyjątek taki dopuszcza w wypadku przestępstwa z art. 213 d.k.k., polegającego na dopuszczeniu się „czynu nierządnego” publicznie lub w obecności nieletniego poniżej lat 15.

²⁶ Por. zwłaszcza H. Rajzman: *Nierząd między małżonkami*, „Państwo i Prawo” 1948, nr 1, s. 93 i n.

²⁷ Por. Andrejew: *op. cit.*, s. 372 oraz s. 376 i W. Radecki: *Przestępstwa przeciwko obyczajności w kodeksie karnym*, „Służba MO” 1970, nr 4—5, s. 546, a także M. Bieniek: *Wymiar kary wobec sprawców przestępstw seksualnych*, „Służba MO” 1972, nr 1, s. 104 (przypis 1).

²⁸ Por. Radecki: *loc. cit.*

wyrugować zwrot „czyn nierządny”²⁹ i w tym celu zwrot ten w przepisach stanowiących odpowiedniki art. 204 d.k.k., art. 205 d.k.k., art. 207 d.k.k., art. 213 d.k.k., a częściowo także art. 203 d.k.k., zastąpili zwrotem „obcowanie płciowe”³⁰. Ujęcie takie uzasadniali zaś oni właśnie tym, że termin „nierząd” oznaczać ma „prostytycję”³¹. W końcowej jednakże fazie prac kodyfikacyjnych³² zwrot „obcowanie płciowe” w przepisach-odpowiednikach art. 204 d.k.k., art. 205 d.k.k., art. 213 d.k.k. oraz częściowo art. 203 d.k.k. zastąpiono owym niepopularnym zwrotem „czyn nierządny”³³. Ta redakcja projektu jednakże nie została już opublikowana, wobec tego nie ukazało się też nowe uzasadnienie projektu, które mogłoby tę zmianę uwzględnić i wycofać ten „aksjomat”, iż „nierząd = prostytycja”.

Tak więc, po pierwsze, trudno przyjąć, iżby twórcy kodeksu karnego z r. 1969 rzeczywiście uważali pojęcie „nierządu” za równoznaczne z pojęciem „prostytycji”, po drugie zaś — gdyby nawet tak było, to nie można przy interpretowaniu ustawy dawać pierwszeństwa woli ustawodawcy przed „wolą ustawy” — którą to zasadę podkreśla ze szczególnym naciskiem w polskim piśmiennictwie prawniczym W. Wolter³⁴.

Gdy zaś chodzi o wolę ustawy — czyli o sformułowanie art. 174 k.k., to tylko w § 1 tego przepisu „ustawa wyraziła wolę”, iż w grę wchodzi tu wyłącznie takie czyny, które dotyczą zjawiska prostytycji.

Wskazuje na to mianowicie użycie słowa „uprawianie”. Samo to słowo nie oznacza wprawdzie, że czynności wykonywane w zakresie tego „uprawiania” muszą mieć charakter działania zawodowego — bo przecież można „uprawiać” sport (amatorski), „uprawiać” turystykę czy wędkarstwo, jednakże kontekst przepisu art. 174 k.k. zmusza do stwierdzenia, że chodzi tu o uprawianie nierządu „zawodowego”, czyli prostytycji³⁵. O czyn-

²⁹ Patrz I. Andrejew, J. Bafia, K. Mioduski: *Wprowadzenie do projektu części szczególnej kodeksu karnego* [w:] *Projekt kodeksu karnego, Część szczególna, Wprowadzenie*, Warszawa 1966, s. 63.

³⁰ Patrz art. 165, art. 167, art. 168, art. 180, art. 166 projektu w redakcji opisanej w przypisie 29 niniejszej publikacji.

³¹ Por. Andrejew, Bafia, Mioduski: *op. cit.*, s. 64.

³² To jest już po wydrukowaniu projektu „wrześniowego” z r. 1968 (por. przypis 33 *in fine*).

³³ W przepisach, które — gdy chodzi o nierząd z osobą nieletnią — odpowiadają przepisowi art. 203 d.k.k. — wszystkie projekty z lat 1966—1968 używają zwrotu „czyn lubieżny”. Przestępstwo zaś tzw. prostytycji homoseksualnej, które odpowiadałoby przestępstwu z art. 207 d.k.k., nie figuruje już w projekcie w redakcjach z r. 1968 (patrz: *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968, redakcje wg druku ukończonego w marcu oraz we wrześniu 1968 r.).

³⁴ Por. W. Wolter: *Prawo karne*, Warszawa 1947, s. 21.

³⁵ Podobnie jak nie można mieć wątpliwości co do takiego charakteru nierządu wówczas, gdy mowa o „trudnieniu się nierządem” — jak to sformułowano w powoływanym tu § 1 pkt 3 rozporządzenia w sprawie badań lekarskich mających na celu wykrywanie chorób wenerycznych.

nościach z zakresu życia seksualnego, wykonywanych w warunkach nie uznawanych przez prawo (rodzinne) i na przekór zasadom obyczajności, lecz nie w warunkach „prostytuowania się”, nikt bowiem nie powie, że są „uprawiane” przez kogoś. Jest to kwestia nawyku językowego, który mieć tu musi rolę decydującą — przy czym zaznaczyć trzeba, iż słowo „uprawianie” nie może oznaczać jedynie „częstotliwości” działania ³⁶.

Natomiast kontekst obu zdań dyspozycji przepisu § 2 art. 174 k.k. nie przesądza o tym, iż „nierząd”, o którym mowa w tych zdaniach, musi być „zawodowy” — podobnie jak o takim charakterze „nierządu” nie przesądzały sformułowania art. 209 d.k.k. i art. 208 d.k.k. Inaczej mówiąc, interpretacja obu zdań stanowiących dyspozycję przepisu art. 174 § 2 k.k. wykaże, że zarówno czerpanie korzyści majątkowych z cudzego nierządu, jak i ułatwianie cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej stanowić będzie przestępstwo określone w tym przepisie także wówczas, gdy „nierząd” innej osoby nie ma charakteru prostytucji. Istota art. 174 § 2 k.k., zdanie pierwsze dyspozycji, będzie więc wypełniona także np. wówczas, gdy jakaś mężatka świadczy „za cenę milczenia” wartości majątkowe osobie, która wie o jej pozamałżeńskim romansie (co po stronie osoby „wykorzystującej sytuację” może mieć, chociaż nie musi, postać zbiegu kumulatywnego tegoż art. 174 § 2 k.k. z art. 167 k.k., który to przepis mówi o szantażu). Nawet pomimo tego, że słowo „czerpanie” implikuje częstotliwość czynności sprawcy, tj. czynności polegających na „braniu” rzeczy stanowiących mienie ³⁷ oraz, że w badanym tu pierwszym członie dyspozycji art. 174 § 2 k.k. mowa jest o „korzyściach majątkowych”, a nie o „korzyści majątkowej” ³⁸, sytuacje, gdy „cudzy nierząd” nie jest uprawianiem prostytucji przez osobę inną niż sprawca, są tu możliwe. Na przykład jakaś osoba, uwikłana w kompromitujący ją romans, może „płacić za milczenie” temu samemu osobnikowi wielokrotnie lub

³⁶ W piśmiennictwie prawniczym L. Hochberg: *Przestępstwa przeciwko życiu, wolności, obyczajności i czci według nowego kodeksu karnego*, Warszawa 1969, s. 40, uznając, że art. 174 § 1 k.k. penalizuje nakłanianie również do niezawodowego i nieodpłatnego (?) uprawiania prostytucji, wypowiada pogląd, że wyraz „uprawianie” implikuje „wymaganie wielokrotności działania, częstotliwości dokonywania czynów nierządnych”. Podobnie J. Matysiak (*op. cit.*) łączy pojęcie „uprawiania” — jedynie — z „częstotliwością” działania.

³⁷ Por. na gruncie art. 209 d.k.k. — Sliwiński: *op. cit.*, s. 131.

³⁸ Por. Andrejew: *op. cit.*, s. 377, gdzie autor ten dla wypadków jednorazowego pobrania korzyści majątkowej przyjmuje możliwość — najwyższej — usiłowania. Natomiast W. Gutekunst: *Przestępstwa przeciwko obyczajności*, [w:] O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne, Część szczególna*, pod red. W. Świdy, Wrocław 1971, s. 185 wypowiada pogląd, iż „sutenerstwo jest dokonane, gdy sprawca uzyskał jakakolwiek korzyść majątkową z cudzego nierządu” (podkr. moje — A. G.).

może być tak, że ktoś szantażuje nie jedną, lecz różne „przyzwoite” kobiety, pobierając jednorazowe majątkowe świadczenia po kolei od każdej z nich.³⁹

Jednakże rzeczywistość kryminologiczna wykaże, że te wypadki przestępstw polegających na czerpaniu korzyści majątkowych „z cudzego nierządu”, które są dostrzegane przez organy ścigania karnego, dotyczą wyłącznie konfiguracji: sutener — prostytutka. Jest tak bez względu na to, czy ten „sutener” to w danym wypadku tradycyjny, „klasyczny” typ „apasza”, wyzyskującego prostytutkę przy pomocy bicia i groźby⁴⁰, czy „współczesny” typ „próżniaka żyjącego na koszt prostytutki, ale właśnie z jej zgodą, a niekiedy nawet na skutek jej namowy” — jak typ ten scharakteryzował K. Matysiak⁴¹. Jak stwierdza inny praktyk w dziedzinie zwalczania przestępczości, S. Górnicki, „sutenerstwo bez prostytutki nie ma racji bytu”.⁴²

Gdy chodzi o przestępstwo określone w zdaniu drugim dyspozycji art. 174 § 2 k.k. to — podobnie jak w pierwszym zdaniu dyspozycji — względ dogmatyczny nie wykluczy sytuacji, gdy „cudzy nierząd” z prostytutką nie ma nic wspólnego. Można by nawet sądzić, że za rozdzieleniem art. 174 k.k. na dwa paragrafy przemówić mogła właśnie dopuszczalność takiego „nieprostytucyjnego” nierządu w obu członach dyspozycji § 2. Przecież kary za wszystkie trzy przestępstwa z art. 174 k.k. są jednakowe, a zatem można by wszystkie te przestępstwa ująć w jednym artykule nie podzielonym na paragrafy — nie akcentując w ten sposób różnicę pomiędzy „nierządem” z § 1 a „nierządami” z obu zdań dyspozycji przepisu § 2.

Również kryminolog dostrzeże w naszej rzeczywistości liczne sytuacje, gdy ktoś „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” ułatwia taki „cudzy nierząd”, który nie jest uprawianiem prostytutki. Utrwalony w słowach

³⁹ Stanowisko, że na gruncie analogicznego art. 209 kodeksu karnego z r. 1932 nie jest konieczny taki nierząd, który jest prostytutką, reprezentowali sami twórcy tej ustawy (por. Komisja Kodyfikacyjna RP, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 4, Warszawa 1930, s. 141, gdzie podano uzasadnienie art. 202 projektu w redakcji przyjętej w drugim czytaniu, który to przepis stanowił prototyp art. 209 d.k.k.). Stanowisko takie przyjmowali również najwybitniejsi interpretatorzy części szczególnej dawnego kodeksu karnego; Makarewicz: *op. cit.*, s. 492; Śliwiński: *loc. cit.*; W. Makowski: *Kodeks karny, Komentarz*, Wyd. III, Warszawa 1937, t. 1 do art. 209 d.k.k., s. 603; M. Siewierski: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach, Komentarz*, t. 3 do art. 209 d.k.k., s. 249. Na gruncie art. 174 § 2 k.k., zdanie pierwsze dyspozycji, pogląd taki wypowiada Siewierski [w:] Bafia, Mioduski, Siewierski: *op. cit.*, t. 9 do art. 174 k.k., s. 402.

⁴⁰ O tym, że typ ten jeszcze istnieje, świadczą na przykład obserwacje M. Jasińskiej: *Proces społecznego wykołajenia młodocianych dziewcząt*, Warszawa 1967, ss. 122—123.

⁴¹ K. Matysiak: *Przestępstwa eksploatacji prostytutki...*, s. 357.

⁴² S. Górnicki: *Prostytucja a przestępczość*, „Służba MO” 1963, nr 1, s. 28.

popularnej piosenki portier hotelowy, dobrze znany organom ścigania⁴³, lub użytkowniczka mieszkania prywatnego może przecież (w warunkach „niedozwolonego świadczenia”⁴⁴) „z uśmiechem dawać klucz” od jakiegoś pokoju zarówno prostytutce i jej „klientowi”, jak i „przyzwoitym” parom osób nie stanowiących małżeństwa. Takie nie dotyczące zjawiska prostytucji wypadki „ułatwiania cudzego nierządu” są niewątpliwie milicji znane — bo nie mogą przecież ująć jej uwagi na przykład „kwatery prywatne” w miejscowościach wypoczynkowych, mające tzw. ustaloną sławę. Da się stwierdzić jednak, że publikacje omawiające praktykę ścigania i karania przestępstw z art. 208 d.k.k.⁴⁵ nie wykazują, by wypadki tego rodzaju stawały się przedmiotem ścigania karnego. Mimo bowiem, że takie sytuacje bez zastrzeżeń podpadają pod art. 174 § 2 k.k., zdanie drugie dyspozycji, (a poprzednio pod art. 208 d.k.k.), realna „kryminologiczna” obyczajność nie idzie tak daleko, by „utrudniać życie” wszystkim w ogóle pozamałżeńskim parom — przez odstraszenie za pomocą kary takich osób, które dysponując różnymi pomieszczeniami gotowe są, z uwzględnieniem swej korzyści ekonomicznej, dopomóc takim „bezdolnym kochankom”.

Tak więc *ratio* przepisu karnego penalizującego „ułatwianie cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” (lub przepisu o ułatwianiu cudzego nierządu „z chęci zysku”) musi taki przepis wiązać wyłącznie ze zjawiskiem prostytucji. Penalizacja czynów takich, jak określone w art. 174 k.k., a więc także takich, jak określone w zdaniu drugim dyspozycji § 2 tego przepisu, ma na celu zwalczanie — właśnie — prostytucji. Zaznacza się to ze szczególną siłą w tych państwach, które w kwestii tzw. regulacji prawnej prostytucji przyjęły system abolicyjny.⁴⁶ Można właśnie sądzić, że wydatne podwyższenie granic kary za (niekwalifikowane) przestępstwa „nakłaniania do nierządu”, „sutenerstwa” i „kup-

⁴³ O roli pracowników hotelowych w przestępstwie kuplerstwa por. np. J. Bielecki: *Prostytucja i nierząd karalny w Warszawie*, „Służba MO” 1959, nr 3, s. 444.

W Polsce przedwrześniowej wyrazem złej sławy, jaką w omawianej tu materii „cieszyły się” hotele — oraz inne podobne instytucje — był przepis § 13 ust. 2 rozporządzenia z 23 I 1922 r. w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów (Dz. U. 1922, nr 10, poz. 78), wedle którego „[...] do obowiązków właściciela zakładu względnie dzierżawcy należy również [...] nie dopuszczać, ażeby w zakładzie uprawiano nierząd” (za przekroczenie tego zakazu groziła w myśl § 19 tego rozporządzenia kara administracyjna przewidziana w ustawie z 25 VII 1919 w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie, Dz. U. 1919, nr 67, poz. 402).

⁴⁴ Por. pkt 4 tegoż rozdz. II niniejszej publikacji.

⁴⁵ Oprócz powołanych poprzednio publikacji Z. Kubeca, Z. Łukaszkiewicza (przyłpis 5), K. Matysiaka (przyłpis 9), S. Górnickiego (przyłpis 42), wymienić trzeba jeszcze artykuł J. Wojciechowskiej: *Przestępczość nierządu w świetle statystyki (w latach 1960—1965)*, „Nowe Prawo” 1968, nr 1, s. 92 i n.

⁴⁶ Por. np. Jasińska: *op. cit.*, s. 182.

lerstwa”, jakie nastąpiło w Polsce w r. 1969, było niewątpliwie następstwem nie tylko lokalnych postulatów⁴⁷, lecz także konsekwencją przyjęcia przez Polskę konwencji z r. 1950 z jej abolicyjnym programem.

W granicach zatem art. 174 k.k. o zaliczeniu do klasy przestępstw związanych z takim „nierządem”, który ma charakter prostytucji, rozstrzygnię, gdy chodzi o przestępstwo z § 1, względ dogmatyczny, gdy chodzi o przestępstwo z § 2, zdanie pierwsze dyspozycji — względ kryminologiczny oraz celowościowy, zaś gdy chodzi o przestępstwo z § 2 zdanie drugie dyspozycji — również względ celowościowy. „Względ celowościowy” w wypadku obu tych przestępstw — to względ na granice rzeczywistej potrzeby ścigania karnego.

3

Analizując charakter przestępstw określonych w art. 174 k.k. jako przestępstw eksploatawania prostytutki, trzeba jeszcze poświęcić nieco uwagi momentowi eksploatawania.

Tu zaś od razu rzucić się musi w oczy to, iż nie wszystkie spośród trzech przestępstw określonych w tym artykule kodeksu karnego rzeczywiście łączą się z wyzyskiwaniem zjawiska prostytucji dla korzyści (ekonomicznej) po stronie sprawcy.

Gdy chodzi o przestępstwo określone w art. 174 § 1 k.k., to sprawca nakłaniając kogoś do uprawiania nierządu może działać w celu uzyskania w przyszłości jakiejś korzyści — ekonomicznej lub jakiegokolwiek innej. Może sobie wyobrażać, że stanie się w przyszłości „alfonsem” (sutenerem) kobiety, którą do prostytuowania się nakłania, może np. chcieć się pozbyć obciążenia finansowego w wypadku, gdy osoba, którą do uprawiania prostytucji nakłania jest na jego utrzymaniu, może on również działać w tym celu, by inne osoby, które łożą na utrzymanie osoby nakłanianej do uprawiania nierządu, uzyskały korzyść ekonomiczną przez zmniejszenie wydatków ponoszonych dla tej osoby. Sprawca przestępstwa określonego w art. 174 § 1 k.k. może również nakłaniać do uprawiania nierządu kobietę, z którą pozostaje faktycznie we wspólnym pożyciu, lub z którą łączy go jakieś inne więzy życia osobistego, chcąc się w ten sposób pozbyć owej „niewygodnej” dla siebie kobiety, stworzyć dowody dla zarzutu *plurium concubentium* na wypadek, gdyby kobieta ta miała urodzić jego dziecko itd. Życie zna przecież różne sytuacje.

Ustawa jednakże nie wymaga, by sprawca miał działać w celu osiągnięcia jakiegokolwiek korzyści, nawet niemajątkowej, ani też, by miał on

⁴⁷ Por. relację z dyskusji na łamach prasy z końca lat pięćdziesiątych — w publikacji Bieleckiego: *op. cit.*, s. 437.

korzystać z zastanych już jakichś wartości⁴⁸. Tak więc przestępstwo z art. 174 § 1 k.k., czyli właśnie to przestępstwo, którego związek z prostytutką jest zdeterminowany przez samo ujęcie ustawy — nazwać przestępstwem „eksploataowania” prostytutki można tylko gwooli pewnego usystematyzowania: wyodrębnienia na gruncie kodeksu karnego (z r. 1969) klasy przestępstw łączących się ze zjawiskiem prostytutki i to łączących się w sposób istotny (specyficzny).⁴⁹

Na gruncie zaś art. 174 § 2 k.k., zdanie pierwsze dyspozycji, moment eksploataowania jest niekwestyjny: sprawca wykorzystuje bowiem zawsze jakąś konkretną prostytutkę. Takie wykorzystywanie konkretnej prostytutki zachodzi nawet w tych wypadkach, gdy — przy „nowoczesnych” formach sutenerstwa⁵⁰ — prostytutka ta zgodziła się lub nawet dała inicjatywę do tego, by jakiś mężczyzna został jej „alfonsem” (którą to nazwą oznacza się zazwyczaj typ sutenera, polegający nie na używaniu brutalnych form przemocy wobec prostytutki, lecz na zwykłym „życiu na koszt” kobiety będącej prostytutką⁵¹).

Ponieważ kodeks karny z r. 1969 zrównał wedle swego art. 120 § 3, własną korzyść majątkową sprawcy z korzyścią dla kogokolwiek innego, przeto odnośnie przestępstwa „sutenerstwa” trzeba tylko jeszcze zaznaczyć, że sprawca przestępstwa określonego w zdaniu pierwszym dyspozycji art. 174 § 2 k.k. może korzyści majątkowe czerpane z cudzej prostytutki przeznaczać nie dla siebie — a mimo to będzie on zawsze „eksploatatorem prostytutki”.

Gdy chodzi o przestępstwo określone w § 2 art. 174 k.k., zdanie drugie dyspozycji, to trzeba od razu powiedzieć, że przestępstwo to nie zawsze polega na wykorzystywaniu (wykorzystaniu) konkretnej prostytutki. Jest tak, po pierwsze, dlatego że sprawca „ułatwiający cudzy nierząd” działa zawsze w interesie prostytutki, a mianowicie umożliwia jej w ten sposób swoiste zarobkowanie. Po drugie — może się zdarzyć i tak, że sprawca ułatwiający prostytutce jej „zawodową działalność” uzyskuje konkretną

⁴⁸ Por. Śliwiński: *op. cit.*, s. 133, gdzie autor pisze, że pobudką przestępstwa z analogicznego art. 210 d.k.k. „nie musi być chęć zysku”.

⁴⁹ Przestępstw, które łączą się ze zjawiskiem prostytutki w sposób „nieistotny”, jest w polskich ustawach sporo. Takimi przestępstwami byłyby przestępstwa, których sprawczynią może być prostytutka, popełniająca te przestępstwa w warunkach charakterystycznych dla jej „profesji”. Można tu wymienić okradanie „klientów” (art. 203 k.k.), uczestnictwo w rozbojach, w których rola prostytutki polega na doprowadzeniu pokrzywdzonego do wykonawców rozboju (art. 210 k.k. w związku z art. 18 § 2 k.k.) czy narażenie na zarażenie chorobą weneryczną (art. 162 k.k.), a także — przestępstwa dewizowe popełniane przez prostytutki „najwyższej klasy”, posiadające cudzoziemską „klientelę” (por. sprawę „cinkciarstwa”, o której wspomniano w przypisie 14).

⁵⁰ Por. s. 83 niniejszej publikacji.

⁵¹ Por. zwłaszcza Jasińska: *op. cit.*, s. 124.

korzyść majątkową nie od prostytutki, lecz od odbiorcy jej „usług” (np. za pozamiejski kurs taksówki, w której znajduje się prostytutka z „klientem”, płaci ten właśnie „klient”⁵²).

Może oczywiście być i tak, że ktoś, ułatwiając nierząd prostytutce, pobiera od niej (nie od jej „klienta”) świadczenie niewspółmiernie wysokie w stosunku do jej zarobku — i wówczas ma miejsce wykorzystanie konkretnej prostytutki. Zawsze jednakże, i w razie, gdy sprawca wykorzystuje konkretną prostytutkę, i w razie, gdy jakiegokolwiek prostytutki sprawca nie wykorzystuje, zachodzi wykorzystywanie samego tego faktu, że prostytutka jest uprawiana w tym kręgu społecznym, w jakim obraca się sprawca, a zatem zachodzi eksploatawanie z j a w i s k a prostytutki.

4

Gdy chodzi o sprawę „momentu eksploatawania” prostytutki w granicach art. 174 k.k., to konieczne są jeszcze pewne uwagi dotyczące kuplerstwa.

Mianowicie kuplerstwo także na gruncie nowego kodeksu karnego — tak samo jak to miało miejsce na gruncie art. 208 d.k.k. — zajść może tylko w tym wypadku, gdy korzyść majątkowa, jaką uzyskuje osoba „ułatwiająca cudzy nierząd”, nie jest zapłatą za świadczenie d o z w o l o n e.

„Dozwolonym świadczeniem” wobec prostytutki jest zaś np. wynajęcie prostytutce mieszkania w tej sytuacji, gdy prostytutka chciałaby jako „zwykły człowiek” po prostu gdzie zamieszkać. Natomiast „niedozwolonym świadczeniem” jest umożliwienie prostytutce korzystania z mieszkania (pomieszczenia lub części pomieszczenia) wyłącznie dla celów związanych z jej „zawodem prostytutki”. Jeśli więc prostytutka wynajmuje „łóżko” — tj. tę część jakiegoś pomieszczenia, w której stoi mebel zdalny do leżenia — w celu „obsłużenia” swojego „klienta”, to zapłata, jaką otrzymuje posiadacz owego pomieszczenia nie może być zapłatą za świadczenie dozwolone (podczas gdy dozwolonym świadczeniem byłoby wynajęcie tej samej części pomieszczenia w tym celu, by ktoś — kto jest prostytutką lub nią nie jest — będąc np. w podróży, mógł na meblu stojącym w tym pomieszczeniu wypocząć w ciągu nocy).

W tych wszystkich, opisanych w poprzednim akapicie, wypadkach „niedozwolonego świadczenia” niedozwoloność ta wynika z przekroczenia art. 174 § 2 k.k. (zdanie drugie dyspozycji), ponieważ przepis ten głosi, że nie wolno ułatwiać cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

⁵² Pewna „ultranowoczesna” forma kuplerstwa polega na tym, że kierowca taksówki po przywiezieniu prostytutki i jej „klienta” w jakieś bardziej odludne miejsce pozostawia swych pasażerów na pewien czas samych w taksówce.

„Niedozwolone świadczenie” zachodzić będzie także na przykład w takiej sytuacji, gdy recepcjonista hotelowy umożliwi prostytutce i jej „klientowi” skorzystanie z pokoju hotelowego bez zameldowania tych osób — pobierając za to zapłatę w wysokości ustalonej dla danego rodzaju pokoju, lecz z przeznaczeniem tej zapłaty do „własnej kieszeni”. Recepcjonista ten bowiem narusza wówczas zarówno przepisy meldunkowe art. 11 ust. 2 pkt 2 ustawy z 14 VII 1961 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności⁵³ w związku z art. 6 ust. 1 tej ustawy), jak i wewnętrzne przepisy przedsiębiorstwa hotelowego, nakazujące kierowanie wszelkich pobranych wartości pieniężnych do banku. Poza tym narusza on zakaz ułatwiania cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, objęty właśnie przepisem art. 174 § 2 k.k. (człon drugi dyspozycji) — bowiem w danym wypadku chce on lub co najmniej godzi się na to, że umożliwienie jakiejś parze osób skorzystania z pokoju hotelowego będzie „ułatwieniem cudzego nierządu”⁵⁴.

Trzeba jeszcze dodać, że jeśli świadczenie jest niedozwolone, to dla bytu przestępstwa kuplerstwa nie może mieć znaczenia wysokość pobieranej za to świadczenie zapłaty: jeśli ktoś „tylko na chwilę” wynajmuje część swego pomieszczenia prostytutce, przewidując, że prostytutka wykorzysta owo „łóżko” dla celów swego zawodu, i godząc się na to, w takim razie nawet minimalna zapłata nie uchroni go od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w drugim zdaniu dyspozycji art. 174 § 2 k.k.

Zasadę, że kuplerstwo zachodzi tylko wówczas, gdy korzyść majątkowa (wedle dawnej terminologii: „zysk”) nie jest zapłatą za świadczenie dozwolone, głoszono z naciskiem „za życia” kodeksu karnego z r. 1932: przede wszystkim w orzecznictwie Sądu Najwyższego⁵⁵, a w ślad za tym orzecznictwem i z powoływaniem się na nie — w piśmiennictwie prawniczym⁵⁶.

⁵³ Dz. U. 1961, nr 33, poz. 164.

⁵⁴ Nie jest słuszne stanowisko, iż odnośnie przestępstwa kuplerstwa (w znaczeniu art. 174 § 2 k.k., co dotyczyłoby również art. 209 d.k.k.) zachodzić może tylko zamiar bezpośredni. Takie stanowisko wynika z tej wypowiedzi G u t e k u n s t a: *loc. cit.*, że „zarówno sutenerstwo, jak i kuplerstwo są przestępstwami kierunkowymi”. Natomiast Andrejew: *op. cit.*, s. 377 przyjmuje dla kuplerstwa oprócz zamiaru bezpośredniego zamiar „quasi-ewentualny”, który „zachodziłby wówczas, by sprawca podjął czynności w innym zamiarze niż ułatwienie cudzego nierządu, przewidując jednak i godząc się na ewentualność” [...] ułatwienia w ten sposób cudzego nierządu — taka zaś sytuacja ma miejsce właśnie w podanym przykładzie.

⁵⁵ Por. np. najbardziej znane orzeczenie SN z 24 IV 1933 r., 3 K. 197/33, ZO 1933, poz. 127 oraz orzeczenie SN z 16 II 1934, 2. K. 1328/33 (teza opublikowana w „Głosie Sądownictwa” 1934, nr 6, s. 512).

⁵⁶ Por. Makarewicz: *op. cit.*, s. 492; L. Peiper: *Komentarz do kodeksu karnego*, wyd. II, Kraków 1936, t. 3 do art. 208 d.k.k., s. 430; Śliwiński: *op. cit.*, s. 130; Siewierski: *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach, Komentarz*,

To zaś świadczyć musi o tym, że kwestia „niedozwoloności świadczenia” posiada ogromną wagę dla bytu przestępstwa kuplerstwa, mając w tym zakresie ogromne znaczenie dla praktyki ścigania i karania przestępstw tego typu.

Dla kwestii „eksploatacja” prostytutki zaś niedozwolony charakter świadczenia ze strony kuplera ma takie znaczenie, że skoro świadczenie jest właśnie niedozwolone, to sprawca biorący za to świadczenie zapłatę na pewno wykorzystuje zjawisko prostytutki w celu zubożenia się lub kogokolwiek innego.

РЕЗЮМЕ

„Внутрикраевыми” (т. е. не имеющими своего точного отражения в международных конвенциях) преступлениями эксплуатирования проституции в польском праве являются преступления, определенные в ст. 174 уголовного кодекса 1969 г., а именно: склонение к занятию развратом, сутенерство и сводничество.

Автор, исследуя содержание названия „эксплуатирование проституции”, сперва анализирует соответствующие формулировки принятых Польшей норм международного права, а именно: Конвенции 1950 г. о борьбе с торговлей людьми и с эксплуатацией проституции третьими лицами, а также декларации о ликвидации дискриминации в отношении женщин, 1967 г. Так как эти нормы, пользуясь названием „эксплуатирование проституции”, не объясняют его содержания, то автор определяет содержание этого названия, учитывая лексическое значение слова „эксплуатация” и слова „разврат” на основе ст. 174 УК.

С точки зрения автора, само слово „разврат” не означает исключительно „проституцию”. Автор приходит к следующим выводам: если речь идет о преступлении, определенном в ст. 174 § 1 УК, то здесь о том, что „разврат” обозначает „проституцию”, решает стоящее рядом слово „занятие”, следовательно, о связи этого преступления исключительно с проституцией решает формулирование закона. О причислении этих преступлений, определенных в ст. 174, § 2 УК как преступление, связанное с проституцией, решающее значение имеют конечные цели, т. к. несмотря на то, что существуют возможности таким способом извлекать материальные выгоды из чужого разврата, а также облегчение чужого разврата с целью получения материальной выгоды, которые не относятся к проституции, однако, уголовное преследование таких преступлений не было бы целесообразно.

t. 4 do art. 208 d.k.k., s. 247 (z powołaniem się na stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej przygotowującej kodeks karny z r. 1932).

Дальше автор анализирует сам момент „эксплуатирования“ в трех преступлениях, определенных в ст. 174 УК и приходит к выводу, что в в преступлении сутенерства виновник должен эксплуатировать определенную проститутку (даже если он предназначил материальные ценности, полученные от проститутки, кому-то другому). В преступлении, где виновник склоняет к занятию развратом, а также в преступлении сводничества виновник-сводник не обязательно использует определенную проститутку, но он всегда эксплуатирует явление проституции.

В заключение автор обращает внимание на то, что в пределах сводничества материальная выгода не может быть платой за разрешаемые услуги. Этот принцип имеет важное практическое значение.

R É S U M É

Les infractions d'exploitation de la prostitution d'autrui relevant de la législation interne d'un pays et non des conventions internationales (dans le présent ouvrage appelées infractions intérieures d'exploitation de la prostitution d'autrui) sont prévues en Pologne par l'article 174 du Code pénal de 1969. Il s'agit de l'incitation d'une autre personne à l'exercice de la débauche, du vagabondage spécial et du proxénétisme.

Examinant le sens du terme „exploitation de la prostitution d'autrui“, l'auteur analyse d'abord les formules correspondantes des conventions internationales signées par la Pologne, notamment celles de la convention de 1950 pour la répression de la traite des êtres humains et de l'exploitation de la prostitution d'autrui, de même que de la déclaration de 1967 sur l'élimination de la discrimination à l'égard des femmes. Ces normes, bien qu'elles emploient le terme „exploitation de la prostitution d'autrui“, n'en expliquent pas le sens; l'auteur l'établit en prenant en considération la signification lexicale du mot „exploitation“ et celle du mot „débauche“ selon l'art. 174 du Code pénal. Représentant l'opinion que le mot „débauche“ ne signifie pas exclusivement „prostitution“, l'auteur arrive aux conclusions suivantes.

En ce qui concerne l'infraction déterminée à l'art. 174 § 1 du C.p., le fait que le mot „débauche“ signifie ici „prostitution“ est dû à l'emploi dans cette disposition du mot „exercice“; c'est la formule de la loi qui a décidé que cette infraction est liée uniquement à la prostitution. Par contre c'est le but à atteindre qui décide que les deux infractions déterminées à l'art. 174 § 2 du C.p. sont classées parmi les infractions liées uniquement à la prostitution: bien qu'on puisse tirer profit matériel de la débauche d'autrui et qu'on facilite la débauche dans un but qui ne concerne pas le profit matériel, la poursuite pénale de tels actes ne serait pas opportune.

L'auteur fait ensuite l'analyse de la notion d'„exploitation” elle-même dans trois infractions déterminées à l'art. 174 du C.p., pour arriver à la conclusion que par l'infraction de vagabondage spécial le souteneur doit exploiter une prostituée concrète (même s'il destine à une autre personne les valeurs matérielles reçues de la prostituée); tandis que par l'infraction d'incitation d'une autre personne à l'exercice de la débauche et par celle de proxénétisme leur auteur ne doit pas exploiter une prostituée concrète, mais exploite toujours le phénomène de la prostitution.

A la fin de l'ouvrage, l'auteur attire l'attention sur le fait que, dans les limites du proxénétisme, le profit matériel ne peut pas être une récompense pour une prestation licite — ce principe ayant une grande importance pratique.

